Nr. 320. Kraków, Piątek 21 Listopada 1890. Rocznik II.

Przedpłata wynosi:
W Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 zł., rocznie 12 zł.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr. półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub za jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ po 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów: „KURJER“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Sprawy sejmowe.

(List *Kurjera Polskiego*).

Lwów 19 listopada.

Głośna sprawa zatargu o granicę galicyjsko-węgierską koło Morskiego Oka i Czarnego stawu, oparła się o nasz Sejm krajowy, który przekazał ją komisji administracyjnej. Ta ostatnia załatwiła ją na podstawie referatu p. Szeptyckiego. Komisja powołuje się w swem sprawozdaniu na odpowiedź daną przez komisarza rządowego w Sejmie, wskutek interpelacji p. Raczyńskiego i odpowiedzią tą uważa na razie za załatwioną sprawę poruszoną w petycjach, wyrażając nadzieję, iż c. k. Rząd zaopiekuje się nią skutecznie. Z uwagi zaś, że Sejm w instrukcji dla Wydziału krajowego włożył nań obowiązek czuwania również nad całością kraju, komisja administracyjna wnosi polecenie Wydziałowi kraj., ażeby użył swego wpływu w tym kierunku, aby sprawa uregulowania granicy między Węgrami a Galicją w okolicy Morskiego Oka i Czarnego Stawu jak najspieszniej załatwioną została i ażeby przy ostatecznem rozstrzygnięciu tego sporu granicznego, słusznym żądaniom kraju w całej pełni stało się zadość. O przebiegu sprawy złożyć ma Wydział krajowy wyczerpujące sprawozdanie na następnej sesji sejmowej.

* * *

Komisja prawnicza uchwaliła na podstawie referatu p. Klemensiewicza ustawę, uzupełniającą postanowienia ustawy krajowej z d. 20 marca 1874, nr. 29 dz. u. kr. o założeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych w Galicji.

Według projektowanej ustawy dla części składowych, wydzielonych z posiadłości tabularnej, może być osobny wykaz hipoteczny utworzony w księgach tabularnych, jeżeli roczna należytość w podatkach rządowych z tychże części najmniej 25 złr. wynosi, a strona w odnośnem podaniu tabularnem przedłoży dowód, że Namiestnictwo i Wydział kraj. zgadzają się na utworzenie takiego wykazu.

* * *

Komisja szkolna uporała się już ze sprawozdaniem Rady szkolnej krajowej o stanie publicznego wychowania w szkołach ludowych i seminarjach nauczycielskich i postanowiła zaproponować Sejmowi następujące rezolucje:

I. Sejm wzywa Radę szkolną krajową, aby do budżetu szkolnego na rok 1892 pod pozycją „pożyczki na budowę szkół“ wstawiła wedle rzeczywistej potrzeby większą kwotę.

II. Sejm wzywa Radę szk. kraj., aby do budżetu szkolnego na rok 1892 wstawiła odpowiednią kwotę na dodatek do płacy dla tych nauczycieli, którzy pobierają rocznie 200 złr.

III. Wzywa się Radę szk. kraj., aby przy układaniu odnośnych książek szkolnych oraz przy nauce w piątym i szóstym roku nauki codziennej, tudzież przy nauce dopełniającej *uwzględnione zostały więcej niż dotychczas dzieje kraju rodzinnego.*

IV. Sejm wzywa Rząd, aby pomnożył liczbę posad inspektorów szkolnych na razie przynajmniej o tyle, żeby żaden inspektor nie miał więcej, niż sto szkół do nadzorowania.

V. Wzywa się Rząd, aby w możliwie krótkim czasie przystąpił do utworzenia co najmniej dwóch nowych seminarjów nauczycielskich.

Referentem tej sprawy jest Jerzy książę Czartoryski.

* * *

Komisja gospodarstwa krajowego przedstawiła już Sejmowi sprawozdanie swoje o projekcie Wydziału krajowego, co do podniesienia gospodarstwa nabiałowego, dołączając do niego następujące wnioski:

1. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby postarał się o instruktora mleczarstwa i otwiera na ten cel Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości 2.000 złr.;

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wprowadził praktyczną naukę mleczarstwa w niższych szkołach rolniczych i otwiera mu na ten cel kredyt do wysokości 1.200 złr.;

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby ogłosił konkurs na napisanie podręcznika „o mleczarstwie“ dla uczniów szkół rolniczych i otwiera mu na ten cel kredyt w kwocie 500 złr;

4. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby postarał się u rządu o stosowną subwencję ze skarbu państwa na podniesienie mleczarstwa w Galicji;

5. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby wpłynął w właściwej drodze na reprezentacje miast, iżby zaprowadziły ścisłą kontrolę jakości wprowadzanych do miast artykułów nabiałowych.

* * *

R. 1885 polecił Sejm Wydziałowi krajowemu przeprowadzić roboty przygotowawcze dla systematycznej regulacji rz. Białej i przedstawić w swoim czasie odpowiednie wnioski. Wydział wywiązał się z tego zadania a zarazem obliczył koszta regulacji. W ogólnem zestawieniu przedstawiają się koszta całego zamierzonego przedsiębiorstwa w sumie 1,789.000 złr., z czego przypada na roboty w powiatach: dąbrowskim 197.000 złr., tarnowskim 1,190.000 złr., grybowskim 402.000 złr.

Użyteczność regulacji rzeki Białej i wskazanego przez względy techniczne obwałowania prawego brzegu Dunajca, nie ulega wątpliwości, gdyż sama wartość ochronionych od zrywania i uzyskanych przez regulację gruntów (1,554.000 złr.) bez względu na korzyści i zabezpieczenia przed wylewami przewyższa koszta regulacji (1,212.000 złr.), ponieważ dalej ministerstwo rolnictwa uznało zabudowanie potoków górskich w dorzeczu Białej za najnaglejszą robotę w kraju i już reskryptem z dnia 2 października 1889 l. 10 002/1417 zażądało zasiłku krajowego na rozpoczęcie tych robót, a wreszcie Koło posłów polskich do Rady państwa przy dyskusji budżetowej nad etatem ministerstwa rolnictwa w maju 1890, zażądało przeprowadzenia regulacji Białej w całej długości, oraz regulacji Dniestru od Żurawna do Rozwadowa w drodze osobnych ustaw państwowych, — postanowił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi i Rządowi wniosek na wykonanie systematycznej regulacji Białej z zabudowaniem potoków górskich i uzupełnieniem obwałowania prawego brzegu Dunajca, a to w myśl ustępu drugiego §. 1 państwowej ustawy meljoracyjnej w drodze osobnej ustawy państwowej przy 60 prc. zasiłku skarbu państwa.

Ministerstwo rolnictwa gotowe jest po tegorocznem zbadaniu projektu Wydziału krajowego, rozpocząć rokowania z ministerstwem skarbu celem wyjednania na wspomniane prace regulacyjne zasiłku państwowego, na co przecież zgodzić się będzie musiała Rada państwa.

Wydział krajowy nie wątpi o tem, że ministerstwo zatwierdzi jego projekt i domaga się wstawienia na koszta wykonania tego projektu I. raty w wysokości 30.000 złr. już do budżetu na rok 1891.

Nadto wnosi Wydział krajowy, ażeby Sejm wyjednał w Radzie państwa w drodze dodatkowego kredytu na rok 1891, tytułem 1-szej raty 60-procentowego zasiłku państwowego na regulację Białej i uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Dunajca dotację w kwocie 45.000 złr.

Sejm krajowy.

19 posiedzenie II. Sesji, VI. perjodu.

(List „Kurjera Polskiego“).

Lwów, 19 listopada.

Początek o godz. 10 min. 30. Przewodniczy marszałek ks. Sanguszko.

Obecnych 96 posłów.

Z odczytanego przez p. Jędrzejowicza spisu petycyj, wyjmujemy najważniejsze:

Wydział pow. w Turce o reformę ustawy hipotecznej. Gmina Dolina o zaliczenie jej do rzędu miast. Gm. Sołotwina i inne, o utworzenie urzędu podatkowego w Sołotwinie. Gmina Sołotwina, o orzeczenie co do istnienia w tej gminie obszaru dworskiego Gmina Dołhe, o zapomogę z powodu klęsk elementarnych. Rady szkolne miejskie w Zubsuchen, w Łanach ad Szczerzec; nauczyciele Mikołaj Dworniak, Władysław Karawan, Aksenty Sawczak, o podwyższenie płac nauczycielom. Ks. Szeligiewicz i Łazarewicz w Kołomyji, o wynagrodzenie za naukę religji. Andrzej Curkowski, emer. nauczyciel, o zapomogę. Gal. Tow. leśne we Lwowie, o powołanie reprezentanta tegoż Towarzystwa do składu kraj. komisji rolniczej. Antonina Ożwadowa, o przedłużenie pensji sierocińskiej dla Marjana Ożwada, sieroty po koncepiście Wydziału kraj. Anna Lusthaus, Marja Masalska, Marja Łozińska, o subwencję. Mieszkańcy gmin, należących do okręgu pocztowego w Baworowie, o zamianę poczty pieszej między Baworowem a Tarnopolem na konną. Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie, w sprawie taryf kolejowych.

Ogółem weszło dotąd 934 petycyj, które odesłano do właściwych komisyj.

Na wniosek p. Rapaporta przesłano petycję krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, w przedmiocie taryf kolejowych, do komisji administracyjnej z poleceniem, aby o niej jeszcze w ciągu bieżącej sesji zdała sprawę.

P. A. hr. Wodzicki odczytał następnie wniosek p. Niedzielskiego, aby Wydziałowi krajowemu polecić wypracowanie projektu jednolitego statutu organizacyjnego i emerytalnego dla autonomicznych urzędników powiatowych, jako służby krajowej.

Następnie uchwalono na propozycję ks. Marszałka, przesłać Cesarzowej, z okazji Jej imienin, drogą telegraficzną życzenia od Reprezentacji kraju.

Z porządku dziennego przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą sanitarną. Głos zabrał generalny mówca za ustawą, p. Czyżewicz.

Mowca podnosi, że zapisał się do głosu, bo nie mógł ściągnąć na siebie zarzutu, że ominął sposobność przedstawienia stosunków sanitarnych w właściwem świetle; że kiedy tu w Sejmie toczy się tak ważna sprawa, nie wypełnił obowiązku i nie stanął w obronie sprawy wówczas, kiedy fachowe wyjaśnienia mogły przekonać przeciwników, mogły wyjaśnić niejedno mylne pojęcie, zachwiać niejedną pozorną wątpliwość.

P. Kl. hr. Dzieduszycki powiedział: „Zrzućmy tę sprawę z porządku dziennego, bo ona jest ostatecznym wyrazem potrzeby kraju, bo kwestja sanitarna u nas nie dojrzała, nie jest należycie zbadana“. Mowca ze sprawozdaniem kraj. Rady zdrowia o stosunkach zdrowotnych Galicji, wykazuje, od jak długiego czasu czynią się starania i przygotowania w celu przeprowadzenia organizacji sanitarnej w naszym kraju. Wszystkie Towarzystwa lekarskie oświadczyły się za taką organizacją, a kraj. Rada zdrowia we wszystkich sprawozdaniach swych od lat 17 organizacji się tej domaga.

Ale skoro sprawa nie jest zbadana, to ją zbadajmy. Już ze strony Rządu podano nam cyfry świadczące o fatalnych stosunkach zdrowotnych w naszym kraju; jeźli one nie wystarczają, chodźmy badać mogiły. Odsłonię te mogiły, ujmę je w cyfry, które dowodzą spełnionego faktu i wobec których ginie wszelka różnica zdań. Może ten okropny widok ściśnie wam serca, może ta straszna nędza wzbudzi litość, która rozwieje obawy pieniężne. Może to nieszczęście wywoła współczucie, co zgładzi upor w stawianiu przeszkód tyle ważnej sprawie. Mowca wykazując datami statystycznemi, że tracimy rocznie 3·5 prc. całej ludności, t. j. przeszło 200.000 ludzi. W porównaniu z innemi krajami ostatnie zajmujemy miejsce. Przed nami idzie Trjest 3·4 prc., N. Austrja 3·3 prc., Morawa, Czechy i Śląsk 3 prc. Więc jesteśmy najniezdrowszą prowincją; śmiertelność wszędzie po miastach jest największa, Lwów 3·8 prc., Kraków 3·9 prc. U nas śmiertelność nie szerzy się po miastach, ale po powiatach, a najwięcej powiatów wschodniej Galicji wykazuje wyższą śmiertelność.

Statystyka nadto wykazuje szczegóły, na jakie choroby umierano. Mowca wykazuje, że 38 000 ginie u nas z braku sił żywotnych dzieci w 1 roku życia a właściwie z powodu braku opieki. 30% umiera na choroby zakaźne, 44% na zwykłe choroby Kiedy ludzkość cała sili się na to ażeby wyszukać nowe narzędzia morderczne, sztuka lekarska stara się o ratunek ludzi. Wierzcie panowie, że żadne Mannlichery nie są w stanie zabić tylu ludzi, ilu ich jest w stanie uratować mikroskop. Trzeba zniszczyć zarazę w samym zarodku. Na to nie wystarcza ani wójt, ani żandarm, ani ten jedyny czynnik w naszych miastach i miasteczkach, t. j. trzoda chlewna. Na to trzeba silnej organizacji (brawa). Mowca popiera znów swoje twierdzenie datami statystycznemi. Na choroby zakaźne umiera u nas na prowincji dwa razy tyle ludzi, co umiera we Lwowie i Krakowie, oraz w innych prowincjach. Zatem umiera 30.000 ludzi, którzy by żyć mogli, gdybyśmy mieli odpowiednie urządzenia sanitarne.

Powiadają, że my nie mamy pieniędzy, że rząd nie chce dać pieniędzy. Ależ Panowie nie uchwalacie ustawy dlatego, że rząd nie chce dać pieniędzy, to znaczy, że chcemy powiedzieć: umierajmy, aby na złość rządowi zrobić (Brawa!) *Mamy pieniądze na wykopanie 150.000 metr. ziemi, aby pokryć naszą nędzę galicyjską, mamy pieniądze, aby sprawić 40.000 styp pogrzebowych i tyleż aktów spadkowych, a na ochronę ludzi od śmierci, pieniędzy nie mamy.* My, co mamy przewodzić ludowi, mamy patrzeć na tę zabawkę tego ludu, gdzie idzie o jego życie i nie wstrzymać go w szalonym zapędzie własnej zguby. Za taką obronę — oświadcza mowca — on sam podziękuje i odwróci się od nas.

Mowca kończy oświadczeniem, że chciał zdać sprawę o skutkach, jakie pociągnie za sobą stan dotychczasowy; przyjmuje na siebie odpowiedzialność za przedstawienie właściwego stanu rzeczy; — a następnie zapytuje przeciwników, czy także z ręką na sercu w obec własnego sumienia i kraju przyjmą odpowiedzialność za takie hekatomby ciał ludzkich? Jeśli tak jest, niechaj głosują przeciw ustawie. (Huczne oklaski i brawa! Mowcy gratulują).

Sprawozdawca p. Pilat stanął w obronie wniosków komisji, sprzeciwił się wnioskom pp. Kl. hr. Dzieduszyckiego i Potoczka, poczem przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Zabierali w niej głos liczni posłowie, wnosząc różne poprawki.

Między innemi żąda p. Siczyński, aby lekarzy okręgow. mianował nie Wydział powiatowy, lecz Rada powiatowa. Podobny wniosek uczynił p. Kramarczyk, ale Izba odrzuciła poprawkę.

(Przewodnictwo obejmuje ks. metropolita Sembratowicz).

Odrzucono także poprawkę p. Polanowskiego, aby połowę kosztów utrzymania służby zdrowia ponosił rząd centralny, albowiem, gdyby podobna uchwała zapadła, cesarz nie zatwierdziłby całej ustawy.

W głosowaniu przyjęto §. 11 z poprawką p. Abrahamowicza, którą sprawozdawca przyjął w następującej stylizacji:

Lekarze gminni pobierają z kasy gminnej płacę, którą stanowi Rada gminna (miejska).

Lekarze okręgowi pobierają płacę, tudzież zwrot kosztów za podróże służbowe. Wysokość płacy ustanowi Rada powiatowa, zaś wysokość zwrotu kosztów za podróże służbowe, Wydział krajowy dla każdego okręgu sposobem ryczałtu. Wydatki na płace lekarzy okręgowych ponosi fundusz powiatowy, koszta zaś podróży tych lekarzy ponosi fundusz krajowy.

Płaca lekarza gminnego lub okręgowego nie może być niższą, jak 500 złr.

Do §. 12 co do rozkładu kosztów na płace lekarzy okręgowych, stawiają poprawki pp. Abrahamowicz, Huryk, Żardecki i Siczyński.

Po przemówieniu sprawozdawcy, który zgłosił się z poprawką p. Abrahamowicza, przyjęto §. 12 w następującej stylizacji:

Do funduszu powiatowego wpływać będą:

a) opłaty za oględziny zwłok, o ile czynność ta w pojedynczych miejscowościach okręgu sanitarnego przez lekarza okręgowego stale pełnioną będzie;

b) opłaty za dokonywane stale przez lekarza okręgowego oględziny bydła i mięsa w okręgu sanitarnym;

c) przychody z zobowiązań prawnoprywatnych służących do pokrycia wydatków na cele publicznej służby zdrowia równie jak przychody fundacyj na ten cel przeznaczonych w gminach i obszarach dworskich, które należą do okręgów sanitarnych.

Jeżeli wydatki na płace lekarzy okręgowych po strąceniu przychodów pod a) i b) wyszczególnionych, a ewentualnie po dodaniu wydatku w §. 13 przewidzianego, przenoszą razem 1 procent podatków bezpośrednich, przypisanych do poboru w całym powiecie, natenczas fundusz krajowy obowiązany jest udzielić powiatowi subwencji w wysokości owej przewyżki.

Do § 14 zabrał głos p. Chrzanowski, domagając się wstawienia dodatku, ażeby obowiązki służbowe lekarzy gminnych i okręgowych określiła instrukcja, która ma być wydaną przez polityczną władzę krajową po zasięgnięciu opinji kraj. Rady zdrowia, „a co do Lwowa i Krakowa, po zasięgnięciu opinji prezydentów tych miast“.

(Ks. Marszałek zajmuje napowrót krzesło prezydjalne).

P. Abrahamowicz czyni poprawkę, ażeby w instrukcji miał być określony szczegółowo także obowiązek gminnych i okręgowych lekarzy do bezpłatnego leczenia osób dotkniętych chorobą zakaźną sporadycznie, oraz do bezpłatnego leczenia chorych.

Wniosek ten zmienił nieco p. Bobrzyński a Izba go przyjęła.

Przy § 17 p. Siczyński żąda powrócenia do stylizacji zawartej w projekcie rządowym, ażeby gminy i obszary dworskie łączyły się celem łatwiejszego spełniania wspólnym kosztem pomocy położniczej i celem bezpłatnego niesienia tej pomocy ubogim chorym.

Izba przychyliła się do żądania mówcy, a następnie przyjęto resztę paragrafów ustawy sanitarnej bez zmiany.

Przystąpiono do rozpraw nad projektowanemi przez komisję sanitarną rezolucjami:

1. Sejm wzywa ponownie c. k. rząd, aby przyśpieszył uzupełnienie Uniwersytetu lwowskiego wydziałem lekarskim.

2. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby po wejściu w życie ustawy o urządzeniu służby zdrowia w gminach i na obszarach dworskich, zmienił stosownie do § 14 tej ustawy postanowienia o wynagrodzeniu za szczepienie ospy, lub żeby lekarze okręgowi pobierali rzeczone wynagrodzenie w miarę ilości szczepionych.

3. Sprawozdaniem tem załatwioną zostaje petycja, wniesiona przez gminy powiatu łańcuckiego przeciw projektowanej ustawie.

Na wniosek p. Żardeckiego uchwalono obok powyższych rezolucyj wezwać rząd, aby podwyższył dotację ze skarbu państwa na cele sanitarne w Galicji.

Trzecie czytanie ustawy sanitarnej naznaczone na piątek.

Następnie Izba odesłała w pierwszem czytaniu sprawozdanie Wydziału krajowego:

1) w przedmiocie wydzielenia przysiółka Dobrucowej, ze związku gminy Zimnejwody, w powiecie jasielskim, a przydzielenia go do gminy Tarnowca, tegoż powiatu, — sprawozdawca p. Wereszczyński — do komisji administracyjnej;

2) o regulacji rzeki Białej i o uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Dunajca, — sprawozdawca p. Wereszczyński — do komisji gospodarstwa krajowego.

Wniosek p. Zolla w sprawie zbadania potrzeby zmiany § 9 ustawy konkurencyjnej z dnia 15 sierpnia 1886 r. (Dz. u. kr. nr. 28) przekazano komisji administracyjnej. Petycję gminy Okleśna w pow. chrzanowskim, o przedłożenie projektowanego przekopu na rzece Wiśle, przekazano rządowi do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Petycję gminy Laszki, w pow. Jarosławskim, o subwencję na regulację rzeki Szkła, przekazano Wydziałowi krajowemu, z poleceniem zbadania sprawy na miejscu, ewentualnie sporządzenia projektu technicznego i wykonania najpilniejszych robót ochronnych przy pomocy krajowej i państwowej dotacji, przeznaczonej na popieranie mniejszych robót meljoracyjnych.

Petycję Jana Naleca z Woli wadowskiej, o zniżenie datku konkurencyjnego do regulacji N. Brnia z dopływami, odstąpiono rządowi do zbadania i załatwienia.

Następnie przyjęto następujące wnioski komisji budżetowej:

1) Na budowę pawilonu chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie i na wewnętrzne tegoż urządzenie, przeznacza Sejm kwotę 125.000 złr., płatną w dwu rocznych ratach, począwszy od r. 1891.

W tym celu wstawia się w budżet szpitala św. Łazarza w Krakowie, jako wydatek nadzwyczajny rubryki XI „utrzymanie budynków“ przy poz. 48, 2, „nadzwyczajne“ kwotę 65.000 złr. na rok 1891, a 60.000 złr. na rok 1892 wstawić się poleca.

2) Sejm przyjmuje na fundusz krajowy koszta utrzymania małoletnich Tuchajów w kwocie 302 złr. 75 ct., należnych magistratowi miasta Lwowa od gminy Basznia, powiatu cieszanowskiego, i sumę tę, 302 złr. 75 ct., wstawia w budżet na rok 1891.

3) Koszta utrzymania Antoniego Ulechli, należne magistratowi w Buda Peszcie od gminy Krościenko, powiatu nowotarskiego, pokryte być mają z funduszu krajowego, a na ten cel wstawia się złr. 141 ct. 91 w budżet krajowy na rok 1891.

Na tem posiedzenie zamknięto o godzinie 3 min. 30.

Następne posiedzenie w piątek o godzinie 10 zrana.

Informacje.

Zakład ubezpieczenia robotników od wypadków z Galicji i Bukowiny we Lwowie delegował przewodniczącego zarządu p. Domaszewskiego, jako eksperta, na posiedzenie Rady przybocznej ustanowionej przy ministerstwie spraw wewnętrznych, które odbędzie się we Wiedniu 24 b. m. w celu zaopinjowania projektu ustawy, którym zamierzono uzupełnić, a względnie zmienić ustawę państwową o ubezpieczeniu robotników od wypadków, z poleceniem wzięcia udziału w obradach będących na porządku dziennym tego posiedzenia w charakterze nadzwyczajnego członka Rady przybocznej.

Równocześnie, począwszy od 23 b. m. odbędzie się we Wiedniu, w tamtejszym zakładzie ubezpieczenia, drugie posiedzenie delegatów wszystkich siedmiu terytorjalnych zakładów przedlitawskich, należących do związku tych zakładów. W celu wzięcia

udziału w obradach związku delegował zakład lwowski pp. Domaszewskiego i kierującego urzędnika Henryka Lama.

Z prowincji.

(List „Kurjera Polskiego").

(Sejmik relacyjny).

(Dokończenie).

Oświęcim d. 13 listopada 1890.

P. dr. Nowak, adwokat w Oświęcimiu, zażądał wytłumaczenia kwestji, dlaczego regulacja rzek idzie u nas tak opornie. Poseł odpowiedział, że sprawa ta została już w Kole polskiem omówioną, że plany się przygotowują, a przyczyny zwłoki w zatwierdzeniu tych planów dopatruje się w spuściźnie dawnych centralistycznych rządów, które sobie zastrzegły, ażeby wszystkie takie sprawy załatwiane zostały w Wiedniu. Koło polskie starało się już o to, aby plany wygotowane w tym celu zatwierdziło c. k. Namiestnictwo kiedy jednak to nastąpi, tego mowca na pewne powiedzieć nie może. W drugiej linji zwłokę tę upatruje w kwestji finansowej, zwłaszcza dlatego, że gdy kraj musi ofiarować tyle, co rząd na pokrycie kosztów regulacji, a dotychczas kwoty tej kraj nie posiada, zatem i regulacja nastąpić nie może. Wreszcie poruszył dr. Nowak sprawę przeniesienia Dyrekcji kolei krajowych do kraju, mowca jednak zaznaczył, że sprawa ta ze względów strategicznych jest nader trudną do przeprowadzenia. Podniósł i to, że pp. Struszkiewicz i Włodzimierz Kozłowski gorąco tą sprawą się zajmowali, lecz zabiegi te dotychczas nie zostały uwieńczone pomyślnym resultatem.

Po tych interpelacjach, p. dr. Nowak podnosi sumienną działalność Posła i wnosi o udzielenie votum zaufania, które też zgromadzenie jednomyślnie posłowi p. Hermanowi Czeczowi udzieliło. Przewodniczący zgromadzenia zamknął posiedzenie o godzinie 1 z południa, a po zamknięciu posiedzenia członkowie zgromadzenia przystępowali do Posła, wyrażając mu najserdeczniejsze podziękowanie, życząc pomyślności na przyszłość w podjętej pracy obywatelskiej.

Zgromadzeni urządzili na cześć p. Posła bankiet w hotelu p. Bensaka. Około godziny 2 z południa delegaci zgromadzenia, mający brać udział w bankiecie, zebrali się w pięknej dużej sali hotelu, dokąd przybył Poseł w towarzystwie c. k. starosty p. Eugenjusza Krausa i burmistrza miasta, p. Józefa Smieszka.

W czasie bankietu, który się wśród wesołej zabawy przeciągnął do chwili odejścia pociągu osobowego ku Dziedzicom, podnoszono różne toasty. Pierwszy toast wniósł p. burmistrz na cześć Posła i zaznaczając w krótkich a dosadnych słowach gorliwą działalność w sprawach ekonomicznych, tak dla Oświęcima, jakoteż i jego okolicy, złożył mu w imieniu wszystkich mieszkańców najserdeczniejsze podziękowanie. Następnie zabrał głos dwukrotnie sam poseł i pierwszy toast wniósł na cześć p. starosty, drugi na cześć mieszkańców samego grodu, w którym się znajduje i jego okolicy, poprzedziwszy ten toast historycznym poglądem na ten prastary gród. Pan starosta zaznaczając, iż tak władza rządowa, jakoteż i autonomiczna potrzebuje współudziału ze strony duchowieństwa, podniósł toast na cześć tegoż. Ks. Jędrzej Knycz, proboszcz miejscowy, w odpowiedzi na ten toast rozwinął w pięknej i ciepłej przemowie problemat, że w zgodzie najdrobniejsze rzeczy wzrastają, a w niezgodzie największe giną i w zakończeniu swego przemówienia podniósł zdrowie „kochajmy się".

Liczny szereg toastów tych, i następnych, zakończył toast wniesiony przez dra Schlanka na cześć Posła i Marszałka Rady powiatowej. P. Schlank zaznaczając wyraźnie, iż wobec tego, że zdanie nieznajomego mu autora, wypowiedziane nie bardzo dawno w *Nowej Reformie*, który obecnemu posłowi i marszałkowi Rady powiatowej radzi, aby albo trzymał poselstwo, albo też zatrzymał tylko marszałkowstwo — jest jednostronne, gdyż zdaniem jego marszałek powiatowy, chcąc dla powiatu swego coś zdziałać, powinien zajmować miejsce i między posłami, wnosi, aby zgromadzenie wychylając ten kielich, wychyliło zarówno na cześć marszałka powiatowego, jakoteż na cześć posła i aby go poprosiło o przyjęcie nadal poselstwa, co też jednogłośnie wśród entuzjazmu powtórzono i o przyjęcie poselstwa na przyszłość proszono.

Gdy się zbliżała chwila odjazdu i zmrok wieczorny zaczął zapadać, w jednej chwili wzdłuż całej drogi, prowadzącej od mostu na Sole pod Oświęcimem, przez gminę Babice i Brzezinkę do stacji kolejowej, zajaśniało przeszło sto kilkadziesiąt świateł po obu stronach drogi. Gdy powóz, w którym jechał gość, zbliżał się do stacji, publiczność oczekująca powitała go słowami: „Niech żyje", a muzyka, o którą postarał się wójt z Brzezinki, Marcin Hermata, zagrała melodję ulubionej piosnki w tutejszych stronach, która się rozpoczyna słowy: Cieszmy się bracia nadzieją, że nadejdą lepsze czasy, że nam jeszcze zajaśnieją karabele, słuckie pasy, kontusze, kołpaki, rysie, i owe zwyczaje dawne nadewszystko owo sławne, Staropolskie „kochajmy się"... Poczem publiczność i delegaci odprowadzili Posła, przy odgłosie muzyki na dworzec.

Ziemie polskie.

Schles. Volksztg. donosi, że biskup wrocławski ks. Kopp wydał rozporządzenie, zaprowadzające naukę języka polskiego w wrocławskim konwikcie teologicznym dla tych studentów, którzy później mają być użyci jako księża w gminach polskich lub w gminach o ludności mieszanej. Nauka ma służyć wyłącznie „celom praktycznym" i ma studentów teologji uczynić zdolnymi do udzielania po polsku nauki spowiedzi i komunji św., jako też słuchania spowiedzi, kazania i udzielania Sakramentów świętych w języku polskim. Nauką języka polskiego w konwikcie, która się rozpocznie już w bieżącym tygodniu, kierować będzie za zezwoleniem prow. kolegjum szkolnego wyższy nauczyciel przy gimnazjum św. Macieja w Wrocławiu, p. Wojciech Jarochowski.

Wiadomości polityczne.

Z Sejmu czeskiego.

Rieger wniósł już w czeskim Sejmie interpelację, w sprawie zaprowadzenia wewnętrznego czeskiego języka urzędowego. Podpisało ją tylko 39 staroczechów; między tymi nie ma ani Skardy, ani Trojana, ci bowiem uważają, że ton interpelacji nie jest dosyć energiczny. Reprezentanci większej posiadłości odmówili swoich podpisów i w ten sposób usunęli się od akcji, którą podjął solidarnie cały naród czeski.

Drang nach Osten.

Nowoje Wremja zamieszcza następującą korespondencję z Wołynia:

„W ostatnich latach cała prasa bardzo szczegółowo zajmowała się kwestją ograniczenia kolonizacji niemieckiej w Rosji, jako sprawą pierwszorzędnej dla państwa wagi, gdyż pokojowe opanowywanie przez Niemców naszych południowych i południowo-zachodnich prowincyj przybrało bardzo groźne rozmiary i objęło już miejscowości położone niezmiernie daleko od pierwotnych siedzib kolonistów.

„Środków dla nabycia ziemi Niemcowi nie brak nigdy, dzięki temu też fale kolonizacji niemieckiej niemal z dniem każdym zalewają coraz większe obszary, wobec czego coraz ciaśniej dziś miejscowej ludności wiejskiej, która musi ulegać w nierównej walce z Niemcem, przewyższającym współzawodnika nie tylko wykształceniem, ale i majątkiem. Kolonista nie przynosi żadnego pożytku włościaninowi pod względem praktycznym, Niemcy bowiem, nie mając żadnego przywiązania do obcej dla siebie ziemi, nie bawią się w żadne ulepszenia, lecz wycisnąwszy jak cytrynę pewien obszar gruntu, przechodzą na inny, z którym powtarza się ta sama operacja. Tak więc Niemcy nie krzewią tu żadnej kultury i mieszkańcom przynoszą tylko szkodę.

„Największą szkodę ekonomiczną wyrządzili Niemcy Wołyniowi, gdzie wytrzebili całkowicie sławne niegdyś lasy i zamienili je w nagie przestrzenie piaszczyste. Widzimy to szczególnie na Polesiu wołyńskiem, a zwłaszcza w powiecie rówieńskim. Całą te olbrzymią przestrzeń leśną Niemcy wykupili, wyrąbali i wywieźli już za granicę; dziś na miejscu nieprzebytych gąszczy hulają sobie wiatry, sypiąc lotnym piaskiem.

„Po wyrąbaniu lasu Niemcy karczowali natychmiast daną przestrzeń i brali ją pod uprawę. Ale z pól tych, na których poprzednio rosły sosny, krótko ciągnęli dochód, bo wciągu 5—6 lat na powierzchni z pod cienkiej powłoki wyjrzał lotny piasek. Zamieniwszy w pustynię miejscowość, pokrytą dotąd bujną wegetacją, Niemcy oglądają się już za kupcami na swe grunta (w dziennikach kijowskich umieszczono ogłoszenie o chęci sprzedaży jednej z tych pustyń, należącej do kompanji niemieckiej Ran i Sp. i obejmującej 9.000 dziesięcin), sami zaś posuwają się dalej, kupują lub wydzierżawiają inne nietknięte dotąd bogactwa i pustoszą je zupełnie tak samo.

„Nie przesadzę, jeżeli powiem, że dla Polesia wołyńskiego napływ Niemców był w rzeczywistości najściem wrogów, które w modlitwach stawia się na równi z głodem i zarazą. Kto nie słyszał o Polesiu wołyńskiem? Jeszcze stosunkowo niedawno, w r. 1860, nawet 1870, olbrzymia ta przestrzeń, obejmująca 40.000 wiorst kwadratowych, pokryta była cudnemi lasami dziewiczemi, które żywiły całą ludność okoliczną choćby dlatego, że utrzymywały wilgoć, a wiadomo, jak dalece potrzebują tej ostatniej niezbyt żyzne łany poleskie.

„Dzisiaj po wspaniałych tych lasach, dzięki najściu Niemców pozostały tylko wspomnienia; liche pola obywateli i włościan nie mogą wyżywić mieszkańców wskutek strasznej, nieznanej tu poprzednio posuchy corocznej. Zniszczenie Polesia wpłynęło tak zgubnie na tutejsze gospodarstwa, wiejskie i wogóle na warunki ekonomiczne mieszkańców, że ci ostatni nie mogąc utrzymać się z roli, zaczęli brać się do innych zajęć, wielu nawet wyemigrowało do Ameryki.

„Są to fakty, o których dawniej nikt tu nie słyszał".

Z granicy prusko-rosyjskiej.

Rząd pruski nie przestaje dokuczać Polakom, nietylko tym, którzy doznają jego „opieki" lecz nawet mieszkającym pod zaborem rosyjskim. Oto co piszą do *Ermlaendische Ztg.* ze słynnego miejsca cudownego Świętolipki, w Prusiech wschodnich:

„Pomiędzy regularnie co rok powracającymi pielgrzymami nie widzieliśmy tu Polaków z pod panowania rosyjskiego. Ich przodkowie zaraz po powstaniu naszego cudownego miejsca, jako wierni i wdzięczni czciciele Marji, przychodzili tysiącami tu dotąd drogą daleką i uciążliwą. Ten uciśniony, nieszczęśliwy, ciężko doświadczony naród nie może teraz swym religijnym potrzebom zadośćuczynić. W ostatnich latach przybyło tylko 300 do 400 Polaków, a tą razą wcale nie przepuszczano ich przez granicę i to, jak się zdaje, na mocy rozporządzenia byłego kanclerza, ks. Bismarcka. Z polskiej strony udano się dla tego do króla z prośbą i spodziewać się należy zniesienia tego rozporządzenia, tem bardziej, że bez wszelkich trudności (?) pozwala się rzeczywiście Polakom u pruskich posiedzicieli ziemskich w miesiącach latowych w polu pomagać. Prosty, głęboko religijny lud ten zapala swą pobożnością wielu innych pielgrzymów i jest wzorem dla oziębłych chrześcijan. Jego skromne i ciche zachowanie się musi się każdemu podobać. Gdy w przyszłym roku wyszedł rozkaz, że Polacy mają Świętolipkę opuścić, uczynili to bez wzbraniania się; we łzach ciągle zwracając oczy na obraz Matki Bożej na lipie, zabrali się w podróż, odprowadzani jak w zwyczaju przez księży. Nie spodziewali się, że w przyszłym roku już Świętejlipki nie będą mogli oglądać. Weseli, zadowoleni i szczęśliwi, przy skromnem jadle, składającem się z czarnego chleba, śledzia i trochę kaszy, którą sobie gotowali, przebywali kilka dni w Świętolipce i zaspakajali swe potrzeby duchowe".

Mowa Crispiego.

Mowa, jaką prezydent ministrów włoskich, Crispi, wypowiedział na turyńskim bankiecie, jest ponownem zwróceniem uwagi w bardzo dosadny sposób na korzyści, jakie Włochy odnoszą ze swojego udziału w środkowo-europejskiem przymierzu, oraz umiejętnem odparciem zarzutów czynionych ekonomicznej polityce rządu. Minister złożył stanowcze oświadczenie, że rząd nie zamierza nakładać nowych podatków, a uwagę swoją coraz pilniej będzie zwracał ku rozważaniu kwestyj socjalnych. Że dążność do zaprowadzenia wysokich ceł prohibicyjnych we Francji, nie pozwala Włochom, jak to oświadczył Crispi, okazywać zachodniemu państwu sąsiedniemu więcej gotowości do ustępstw, niż dotychczas, jest rzeczą zupełnie jasną. Bankiet turyński zamienił się w wielką manifestację na rzecz rządu, którego wszyscy członkowie byli obecni.

Sprawa O'Shea.

Trybunał rozwodowy w Londynie rozstrzygnął nakoniec przez długi czas wlokącą się sprawę rozwodu niejakiego kapitana O'Shea, który oskarżał żonę swoją o stosunki z przywódcą Irlandczyków Parnellem. Spodziewano się powszechnie, że wytoczenie owego procesu jest prostą napaścią, skierowaną przeciwko zasłużonemu obrońcy praw irlandzkiego narodu; mówiono, że kapitan O'Shea został przekupiony i zaświadczano, że sąd wykaże całą bezzasadność podejrzenia podstępnie rzuconego. Niestety! stało się inaczej. Proces przybrał skandaliczne rozmiary, Parnell nawet nie usiłował się bronić, adwokat zaś pani O'Shea starał się jedynie rzecz przedstawić w idealniejszej i sympatyczniejszej strony: opowiadał, że zmuszono oskarżoną wyjść za mąż wbrew skłonności, że kapitan był człowiekiem brutalnym, źle wychowanym, że się prowadził jak najgorzej i jak najhaniebniej. Kobieta wyższa jaką była pani O'Shea, skazana na pożycie z takim człowiekiem, była najnieszczęśliwszą w świecie istotą, szlachetna i wzniosła postać Parnella ukazała jej świat inny, dla niej stracony na zawsze; pokochała go i zdołała wzajemnie pozyskać to wielkie serce, które biło dotychczas jedynie dla Irlandji. Można sobie wyobrazić rozpacz Parnella, który widzi teraz ile zaszkodziła całej sprawie słabość, z jaką poddał się owładniającemu go uczuciu. Niewątpliwie trudno mu już będzie na przyszłość zachować dawne swoje stanowisko i swoją popularność; katolicka i surowa w obyczajach ludność irlandzka stanowczo odwraca się od człowieka, który dla niej dotychczas poświęcał całe swoje życie. Duchowieństwo potępiając grzeszny stosunek, nie kryje się z głośnem oburzeniem i pogardą; zapewne nie bez racji, temu kto nosi na swoich ramionach odpowiedzialność za cały naród, kto go reprezentuje przed Europą, temu nie wolno (bardziej niż komu innemu) mięszać swojego nazwiska w sprawy bądźcobądź skandaliczne i naganne. Nie ulega, zdaje się wątpliwości, że Parnell ożeni się z panią O'Shea; nie naprawi to jednak zupełnie błędów przeszłości. Parnell będzie musiał ustąpić, sprawa nieszczęśliwej Irlandji straci człowieka, którego zastąpić nie będzie tak łatwo.

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

* *Marja Konopnicka.* „Moi znajomi". Warszawa. Nakładem Gebethnera i Wolffa 1890 r. Kilkanaście ślicznych obrazków pióra znakomitej poetki złożyło się na książkę, która jakkolwiek prozą pisana, posiada wszystkie zalety talentu i twórczości Konopnickiej. Ubodzy ludzie a silne cierpienia — oto treść „Znajomych" poetki, która umie malować dolę naszą z serdecznem uczuciem. Całość robi wrażenie silne, czyta się książkę z zajęciem i sympatją, a wreszcie nie zapomina się postaci, jakie przed oczami naszemi w oświetleniu autorki przeszły, wyraźnie i plastycznie narysowane. Warto się zapoznać z nowym objawem twórczości Konopnickiej, która zwykle wierszem do czytelników przemawia.

Kronika zamiejscowa.

KURJER LWOWSKI.

* Marszałek ks. Sanguszko zwołał posiedzenie komisji dla spraw przemysłowych na niedzielę 23 b. m.

* Na wieczorze „Koła lit.-art byli wczoraj między innymi: znany artysta-malarz p. Styka i turysta włoski p. Facchino.

* Lwowski urząd cłowy skonfiskował 40 egzemplarzy broszury, wydanej w Szwajcarji przez prof. Zródłowskiego, w której uczony skreślił historję swego spensjonowania, wraz z dołączeniem pisma, jakie wystosował w tej sprawie do cesarza.

* W tutejszym kościele św. Anny wyszły w tych dniach zapowiedzi b. naiwnej naszej sceny p. Stanisławy Pyszników**n**ej z p. Mieczysławem Frenklem, oraz panny Michaliny Frenklówny, siostry artysty, z p. Zygmuntem Frylingiem, dziennikarzem.

* Modrzejewska wystąpiła wczoraj z niesłychanem powodzeniem w koncercie, urządzonym pod kierunkiem p. Mikulego w sali „Sokoła", na cele dobroczynne. Prócz „Hagara na puszczy" Ujejskiego, znakomita artystka oddeklamowała: „Pożegnanie" Krasińskiego.

* Ruski teatr Biberowicza rozpoczął tu szereg przedstawień w sali Frohsinu.

* *Dziennik Polski* pisze: „Tragiczny wypadek zdarzył się w tych dniach w jednym z kościołów tutejszych. Starsza kobieta wyspowiadawszy się i przyjąwszy komunję św. padła na ziemię nieżywa".

* Samobójstwa są na lwowskim gruncie na porządku dziennym. Wczoraj odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Józef Macios, 26-letni majster szewski; jako powód rozpaczliwego kroku podaje w zostawionych listach: przesyt i brak widoków na przyszłość.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Cesarz udzielił przemysłowcowi w Drohobyczu, Mojżeszowi Gartenbergowi, w uznaniu działalności obywatelskiej, złoty krzyż zasługi.

* Cesarz nadał komisarzowi powiatowemu Wawrzyńcowi Artymowiczowi w Brodach, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, złoty krzyż zasługi z koroną.

* Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się 15 b. m. w nocy w Młyniskach, powiatu żydaczowskiego. Kandydat nauczycielski, Michał Rewucki, jadąc na posadę, utopił się w Dniestrze wraz z furmanem, konie zaś z wozem wypłynęły o pół mili dalej.

* Dnia 7 b. m. zdarzył się w Olchowcach pod Sanokiem nieszczęśliwy wypadek, skutkiem strzału z Zahutynia, wsi po drugim brzegu Sanu, gdzie urządzoną jest strzelnica wojskowa w ten sposób, iż kule padają na otwarte pole w Olchowcach. Kula tym razem wpadła do chaty wieśniaka Jurka Hotyńskiego, a czyniąc lekką kontuzję dziecku, znajdującemu się w izbie,

W USTRONIU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

57) przez

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Hrabia bawił we Lwowie niespełna tydzień. Nim jeszcze po powrocie usta otworzył, żona już wiedziała, że jego zabiegi spełzły na niczem.

Dłuższa rozmowa z Wolfem, utwierdziła go w przekonaniu, że człowiek ten był tylko ajentem, który zresztą z powodów niedocieczonych, chciał go teraz zniszczyć. A może Wilder pragnął sam nabyć Ustronie, by je połączyć z Uszyńcami? Za tem przypuszczeniem zdawało się i to przemawiać, że ów Wolf wykupił także drobniejsze weksle hrabiego, które Berek Jonas eskontował w miasteczku powiatowem. Na cóżby to czynił człowiek całkiem mu nieznany, z którym dotąd żadnych nie miał stosunków?

Na zapytanie żony, czy starał się uzyskać prolongatę, odpowiedział, że wprawdzie o niej wspominał, lecz bliżej tej sprawy nie dotykał, ponieważ w razie gdyby Wolf zgodził się na prolongatę, musiałby mu zaraz przynajmniej odsetki od kapitału zapłacić, a on tego nie mógłby uczynić, bo nie ma pieniędzy. Na razie tedy nie pozostawało nic więcej do zrobienia, jak wnieść prośbę do Banku o dalszą pożyczkę i szukać kupca na drzewo. Dyrektorowie banku przyjęli go uprzejmie i zrobili mu nadzieję, że sprawa będzie przychylnie dla niego załatwiona, wszelako prędzej, niż przed upływem pół roku, nie może się pieniędzy spodziewać; co zaś do kupców, tych szukał prawie z lampą Djogenesa, a nie mógł ich nigdzie znaleźć. Po całym świecie kupują dębinę i doskonale za nią płacą, tylko u niego jednego nie chcą o niej słyszeć. Jest tu więc niewątpliwie intryga w grze, i kto wie, czy Wilder nie trzyma jej nici w swym ręku.

Teraz wrócił do domu, a jak zbierze trochę gotówki, pojedzie do Paryża. Tam z pewnością kupców znajdzie i z nimi przybędzie do Ustronia. Jest to ostatnia deska ratunku.

Gdy mąż przestał mówić, ucałowała go serdecznie i z udaną wesołością zawołała:

— Nie wiem, zkąd mam tę pewność, lecz głos wewnętrzny powtarza mi dziś od rana, że z tych kłopotów szczęśliwie wybrniemy. Nie martw się więc, drogi Gustawie i bądź tak samo, jak ja, dobrej myśli.

I aby go rozerwać, usiadła do fortepianu, poczem głosem spokojnym i czystym, zanuciła jednę z najweselszych piosneczek.

Przez dwa dni następne była mniej spokojna. Często stawała przy oknie i na drogę patrzyła, a gdy mąż ze zdziwieniem zapytywał, coby się mogło stać z doktorem, że się tak nie pokazuje, zwykle odpowiadała:

— Mnie to samo bardzo zastanawia...

Trzeciego dnia po południu, właśnie gdy mąż był na gumnie przy budynkach, dr. Mroczyński zajechał przed dwór swemi końmi i skorzystawszy z nieobecności gospodarza, słów kilka w salonie z hrabiną zamienił. Doktor był w humorze wyśmienitym, śmiał się, żartował, i wesołość jego tak się wszystkim udzieliła, że przy herbacie było gwarno, jak za dawnych dobrych czasów. Gospodarz chciał gościa koniecznie na noc zatrzymać, ale on się od tego wymówił zbyt wielkiem zajęciem w szpitalu i wcześniej niż zwykle, odjechał.

Gdy hrabia udał się do gabinetu, żona jego czas jakiś stała pode drzwiami, rękę na klamce trzymając, nareszcie zebrała odwagę, weszła. Nikt nie słyszał, co z sobą mówili, a gdy po niejakim czasie razem wyszli, nie tak wyglądali, jak zwykle. Ona miała od płaczu oczy pozapuchane, on był bardzo wzruszony. Siedzieli jeszcze dość długo w jej buduarze, ale tego wieczora nie szła im już rozmowa. Ona wciąż się do niego tuliła, on całował ją po głowie i rękach.

Dzień następny był prześliczny. Słońce jesienne, ziemię żegnając, rzucało ostatnie promienie jasne, a i w sercach małżonków było także swobodniej. Ich twarze były już wesołe, rozmawiali jak niegdyś, gdy zgryzot nie mieli; ostatnie cienie pierzchły i dawna ufność wróciła.

W samo południe przyjechał konny posłaniec z torbą skórzaną na piersiach, który codzień jeździł na pocztę. Hrabia torbę otworzył i wyjął, co w niej było. Między listami znajdował się jeden, większy i grubszy, niż inne. Rozerwał kopertę i list otworzył. Na ziemię posypał się cały plik papierów podłużnych. W pierwszej chwili ani on, ani żona nie zwróciła na to uwagi. Mąż zaczął głośno czytać:

„Jaśnie Wielmożny Panie Hrabio!

Jego Ekscelencja Hrabia Roman Opaliński zgłosił się dziś do mnie osobiście i wykupił wszystkie weksle J. W. Pana Hrabiego, płacąc za nie gotówką. Poprzecinawszy następnie weksle i wymazawszy na nich wszędzie podpis J. W. Pana Hrabiego, rozkazał mi natychmiast takowe do Ustronia odesłać i prosić J. W. Pana Hrabiego, byś mu za to nie dziękował i w tej sprawie wcale do niego nie pisał, gdyż za dobre serce nie chce mieć jeszcze w domu nieprzyjemności.

Uniżony sługa

Salomon Wolf".

Hrabina z radości w dłonie klasnęła.

— Gustawie! Gustawie! widzisz, że miałam dobre przeczucie! — zawołała. — Kiedy niebezpieczeństwo było najgroźniejsze, wtedy twój ojciec pośpieszył nam z pomocą. Poczciwy ojczulek! Ja zawsze mówiłam, że on ma dobre serce, a tylko złe wpływy na niego działają. Dobry, zacny, kochany ojczulek! A jaki delikatny, nawet nie chce, byśmy mu za to dziękowali! Ale ja go rozumiem. Boi się, żeby twój list nie wpadł przypadkiem matce w ręce i żeby mu za to sceny nie zrobiła. Poczciwy starowina, jak ja go teraz kocham! Muszę prosić ks. Tadeusza, żeby na jego intencję mszę św. odprawił. Oby mu Pan Bóg dał za to choć sto lat życia!

(Dalszy ciąg nastąpi).

tak przeraziła kobietę, leżącą w łóżku z czterodniowem niemowlęciem u piersi, że dziecię to zdrowe dotychczas, zatruto prawdopodobnie pokarmem matki, nazajutrz wyzionęło ducha. Jużto drugi z rzędu wypadek w tym roku, gdyż o tem, że kula, również z Zahutynia pochodząca złamała tego lata nogę wieśniaczce, pracującej w polu, doniosły w swym czasie dzienniki. Podczas takich ćwiczeń strzelniczych przechadza się wprawdzie żołnierz po gościńcu olchowieckim i wstrzymuje przejezdnych lub przechodniów od dalszej drogi, nawróciwszy poprzednio wieśniaków pracujących w polu i pastuchów z bydłem do domu, ale oprócz tego, że jak powyższy fakt świadczy, nie jest on w stanie kierować biegiem kul, ileż traci wieśniak, oderwany w chwili ważnej od pracy w polu, i ile strat może ponieść każdy zatrzymany w drodze, dążąc do miasta, czy to w ważnych interesach, do dworca kolejowego, lub — po doktora? Tak starostwo, jak i zarząd wojskowy, powinny wziąć pod uwagę nieodpowiednie i ze wszech miar szkodliwe urządzenie strzelnicy w Olchowcach i przenieść ją gdzieindziej.

* W Mokrotynie pod Żółkwią odbyła się 12 b. m. uroczystość poświęcenia nowej murowanej cerkwi

* Z Radłowa donoszą, iż w d. 15 b. m. rozpoczął tam urzędowanie p. Jan Maczyszyn, mianowany tamże notarjuszem.

† W Plewnie wielkiej pod Oświęcimiem, zmarł Józef Danek, nauczyciel tamtejszy, zasłużony pedagog.

MIANOWANIA.

* Minister wyznań i oświaty zamianował członkami komisji egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych w Przemyślu, na przeciąg trzyletniego okresu funkcyjnego od roku szkolnego 1890 i 1891 do końca roku szkolnego 1892 i 1893: Laurę Alsównę, nauczycielkę szkoły ćwiczeń żeńskiego seminarjum nauczycielskiego w Przemyślu i Władysława Relingera, inspektora okręgowego szkół ludowych okręgu jaworowskiego i gródeckiego.

* Rada szkolna krajowa zamianowała praktykantkę nauczycielską, Adolfinę Pöllmannównę, w Przemyślu, stałą nauczycielką szkoły etatowej w Neudorfie; tymczasowego nauczyciela religji obrządku łacińskiego ks. Józefa Antosza, w Drohobyczu, stałym nauczycielem religji obrządku łacińskiego w szkole etatowej sześcio-klasowej żeńskiej w Drohobyczu.

KURJER BELGRADZKI.

* Skandaliczna scena rozegrała się na belgradzkim dworcu kolejowym. Miejscowy komisarz policji chwycił konduktora węgierskich kolei państwowych za gardło, bił go i wreszcie kazał go aresztować za to, że konduktor zwrócił uwagę żony komisarza wsiadającej do przedziału służbowego, iż przedział ten nie jest przeznaczony dla osób prywatnych. Reprezentant węgierskich kolei państwowych p. Reichard wdał się w tę sprawę; dopiero wtedy jednak uwolniono konduktora, kiedy pan Reichard zagroził, że natychmiast pojedzie do Zemlina i zatrzyma wszystkie pociągi dążące do Belgradu. Austrjacko węgierski poseł baron Thömel poczynił u serbskiego rządu odpowiednie kroki, żeby uzyskać zadosyćuczynienie za samowolę komisarza policyjnego.

Zgromadzenie przedwyborcze

w sprawie wyboru posła do Rady państwa z m. Krakowa.

Tłumno i gwarno było wczoraj na sali obrad Rady miejskiej. Przeszło 800 wyborców przybyło do ratusza, celem wysłuchania mów kandydatów i próbnego za nimi głosowania.

Wskutek niepamiętnego napływu osób, gorąco na sali było straszno. O godz. 6 zagaił zebranie przewodniczący komitetu przedwyborczego, prof. dr. Jordan, oświadczając że zgłoszone zostały trzy kandydatury: dra Artura Leo, dra Augusta Sokołowskiego i dra St. Tomkowicza.

Z kolei odczytał sekretarz komitetu, dr. Bylicki, pisma nadeszłe do komitetu, a mianowicie pismo dra Leo, w którem tenże zrzeka się kandydatury, i podobne pismo posła Weigla, o którem pisaliśmy we wczorajszym numerze naszego pisma. Po przedstawieniu zgromadzonym reprezentanta c. k. rządu, w osobie komisarza Starostwa p. Górskiego, zaprosił przewodniczący dra Augusta Sokołowskiego do zabrania głosu.

Powitany oklaskami oświadcza dr. Sokołowski, że powołany przez grono obywateli do kandydowania na posła do Rady państwa, pragnie wypowiedzieć swe *credo* polityczne, ażeby wyborcom dać możność ocenić, o ile ono zgadza się z wyznawanemi przez nich zasadami. Mowca jest przedewszystkiem Polakiem, należy do stronnictwa postępowo demokratycznego, przekonania jego są znane wyborcom m. Krakowa. Stronnictwo, do którego mowca należy, pragnie postępu na każdem polu narodowego życia, a więc w dziedzinie ekonomicznej, autonomicznej i szkolnej. Postęp ten ma być rzetelny, a nie czczą mrzonką. O demokracji sądzą przeciwnicy, że jest ona sztandarem zużytym, i że dziś ludność innemi jest ożywiona prądami. Mowca przypuszcza, że rzecz się ma przeciwnie. Sztandar polskiej demokracji nie zużył się dotąd i będzie zawsze przyświecał, bo hasło to, zdaniem dra Sokołowskiego, ma rację bytu. Wybrany posłem, wstąpi on do Koła polskiego, acz niezupełnie godzi się na jego politykę; uczyni to ze względów teoretycznych i taktycznych. Mowca przypuszcza, że mając różne środki, do jednego zmierzamy celu.

Nad polityką zagraniczną dłużej rozwodzić się nie będzie: należy ona bowiem przeważnie do delegacyj. Przymierze potrójne austro-niemiecko włoskie uważa mowca za hamulec przeciw zaborczej polityce caratu. Wobec załatwionej kwestji indemnizacyjnej inne, niemniej ważne sprawy wejdą na porządek dzienny Rady państwa. Do tych mowca zalicza: regulację rzek, kwestje przemysłu i rolnictwa, traktat cłowy austro niemiecki. Będzie on czuwał nad tem, aby przemysł krajowy nic nie ucierpiał w razie uchwalenia wspomnianego traktatu; więcej, starać się przyrzeka o korzyści dlań. Dalej dr. Sokołowski oświadcza się za upaństwowieniem kolei Karola Ludwika, reformą taryf kolejowych, większą dotacją dla krajowego przemysłu. Przechodząc do spraw sądowniczych, zaznacza, jak wielkie ludność ponosi straty, wskutek przeciążenia pracą urzędników sądowych.

Podnoszono już w tym kierunku reformę, której jednak mówca za wystarczającą uznać nie może. Na polu szkolnictwa widzi również wielkie zaniedbanie. Czechy posiadają 71 zakładów szkolnych, Morawja ($^1/_3$ część Galicji) 38, a my jeno 31. Najbardziej upośledzonym pod względem szkolnictwa jest Kraków. Mowca nie zgadza się ze zdaniem, jakobyśmy mieli hyperprodukcję inteligencji. Widzi tylko brak ludzi do zajęcia odpowiednich stanowisk; chce, aby młodzież wychodziła ze szkół zdrowa i moralna, a nie powiększała proletarjatu naukowego.

W końcu porusza dr. Sokołowski sprawy: reformy podatkowej i regulacji pensji urzędników. W parlamencie przyrzeka stać zawsze na straży spraw narodowych i zwalczać kierunki szkodliwe Pamiętać będzie, że reprezentuje przedewszystkiem klasy pracujące, że jest deputowanym m. Krakowa, owej siedziby pamiątek narodowych i królów polskich. (Oklaski).

Przewodniczący dr. Jordan zapytuje, czy wniesie kto interpelację do posła.

P. M. Pawlikowski pragnie, aby drugi kandydat wypowiedział natychmiast swą mowę, poczem wniesione zostaną interpelacje do obudwóch

Na sali powstaje krzyk zamięszania: jedni oświadczają się za wnioskiem, drudzy przeciw niemu; przewodniczący wzywa obecnych do porządku. Dr Wilkosz żąda natychmiastowej interpelacji większość oświadcza się za tem, aby dr. Tomkowicz zabrał głos.

Dr. Stanisław Tomkowicz wyjaśnia na wstępie powody, jakie go skłoniły do ubiegania się o mandat z miasta, które było miejscem jego urodzenia. Tutaj kształcił się w szkołach średnich i na Wszechnicy otrzymał stopień doktora filozofii. Na zagranicznych uniwersytetach nabył wprawy w języku, który obowiązuje dziś w parlamencie. Mowca sądzi, że wszyscy do jednego celu zmierzamy: ochrony drogiej nam Ojczyzny przed zagładą. Jest konserwatystą, ale z tytułu tego nie wynika, jakoby nie uznawał wielu braków i niedostatków naszego życia społecznego i politycznego. Przedewszystkiem kładzie nacisk na oświatę ludową; musimy się oprzeć na szerszej podstawie, t. j. na masach ludowych, a z drugiej strony pamiętać, aby do klasy tej nie wnoszono zarzewia niezgody i waśni społecznej, bo naród nasz potrzebuje jedności i harmonji (oklaski) Mowca jest chrześcijaninem i głęboko wierzy w dogmaty swej wiary, co nie przeszkadza mu wyznawać zasady tolerancji, co do innych wyznań. Z kolei porusza sprawy naszego mieszczaństwa, które nie mogło należycie rozwinąć się tam, gdzie handel i przemysł znajdowały się w kolebce. Zaopatrujemy się w towary zagraniczne, bo brak nam rodzimego przemysłu i szkół fachowych. W Bielsku wydaje rząd na powyższe cele 62.000 złr., na Czechy 289.000 złr. a na Galicję zaledwie 80.000 złr. Obowiązkiem posła winno być staranie około należytego uregulowania tego stosunku.

Dalej mówił dr. Tomkowicz o regulacji rzek naszych, decentralizacji kolei żelaznych, podniesieniu szkolnictwa, utworzeniu w Krakowie stacji popasowej dla bydła i nowych odnogach kolejowych, t. j. połączeniu ze Slązkiem i Miechowem.

Mowca pragnąłby, aby Szkoła sztuk pięknych mogła być przeistoczoną na akademję, gdyż okoliczność ta przyczyniłaby się również do rozwoju przemysłu artystycznego. Kraków jest miejscem pielgrzymki całej Polski. A jednak pamiątki i zabytki narodowe znajdują się u nas w stanie zaniedbanym i opłakanym. Zadaniem mowcy będzie otoczyć je staranną opieką. Wstąpi on do Koła polskiego, gdzie zamierza pracować wyłącznie dla dobra kraju, bo nie szuka karjery, jest niezależny i niezawisły. (Oklaski z prawicy).

Po przemówieniach kandydatów zarządza dr. Jordan głosowanie, powołując do komisji skrutacyjnej pp.: Dra St. Paszkowskiego, dra A. Leo, prof. Krzymuskiego dra E. Bandrowskiego, dra Roznera, dra Juljusza Leo, dyr. Rottera, Stryjeńskiego, dra Bogusza, Kaczmarskiego, hr. Z. Cieszkowskiego i Wojnarowicza.

Po półgodzinnej pracy ogłoszony został rezultat głosowania: *Głosujących 818. Dr. August Sokołowski otrzymał 555 gł. a dr. St. Tomkowicz 263 gł*

Kronika miejscowa.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

* Dziś dnia 21 listopada obchodzi Kościół katolicki uroczystość Ofiarowania N. Marji P. To święto jest dorocznym obchodem pamiątki tego dnia, w którym Marja Panna, kiedy miała wieku lat 3, przez rodziców swoich zaprowadzoną została do kościoła Jerozolimskiego i ofiarowaną Bogu na wyłączną Jego służbę. Według podania, mieszkała przy kościele lat 11, i potem, idąc za natchnieniem Ducha św. powróciła do rodzicielskiego domu i była poślubiona św. Józefowi.

Kalendarz. Dziś: Ofiarowanie Najświętszej Marji Panny; jutro: św. Cecylji, panny i męczenniczki.

Kalendarz historyczny. 21 listopada 1578 roku: Zwycięztwo Polaków nad Moskwą pod Wenedem.

Posiedzenie komitetu przedwyborczego w sprawie wyboru posła do Rady państwa z m. Krakowa odbędzie się dziś o godz. 12-ej w południe w sali obrad Rady miejskiej.

W sprawie wyboru posła do Rady państwa z miasta Krakowa wydał prezydent dr. Szlachtowski następującą odezwę:

„Odnośnie do obwieszczenia wys. c. k. Prezydjum Namiestnictwa z dnia 15 października 1890 r. l. 11096 pr. którem rozpisany został wybór uzupełniający jednego posła do Izby deputowanych Rady Państwa z okręgu wyborczego miasta Krakowa na dzień 25 listopada 1890 r., podaję niniejszem do powszechnej wiadomości że wybór jednego deputowanego z okręgu wyborczego miasta Krakowa odbędzie się *we wtorek dnia 25 listopada 1890 r. w czterech sekcjach,* mianowicie:

Pierwsza sekcja obejmująca nazwiska wyborców w porządku alfabetycznym od lit. A do G włącznie, głosować będzie w Muzeum techniczno-przemysłowem.

Druga sekcja od lit. H do Ł włącznie, w Collegium-physicum przy ulicy św. Anny.

Trzecia sekcja od lit. M do R włącznie, w archiwum akt dawnych przy ulicy Siennej l. or. 16.

Czwarta sekcja od lit. S do Z włącznie, w sali posiedzeń magistratu (I piętro).

Dla każdej sekcji ustanowioną będzie osobna komisja wyborcza; upoważnieni do wyboru mogą tylko osobiście głosować; głosowanie odbywać się będzie kartkami; do głosowania używać należy kartek urzędownie wydanych, na innych kartkach napisane wota, będą w myśl pargr. 41 ust. z dnia 2 kwietnia 1873 l 41 dz. u. p. za nieważne uznane. W razie zagubienia lub zepsucia kartki do głosowania, należy się zgłosić po inną do Prezydenta miasta, a w dniu wyboru do komisarza wyborczego właściwej Sekcji.

Głosowanie będzie trwać od godziny 9tej z rana do 5tej po południu i odbywać się będzie w ten sposób, że każdy wyborca w przeznaczonej dla niego sekcji, porządkiem listy wywołany odda swą kartkę, na której poprzednio napisze imię i nazwisko oraz zatrudnienie osoby, która według jego zdania ma być deputowanym do Rady państwa. Uprawnieni do wyboru, którzyby przybyli na zgromadzenie wyborcze dopiero po wywołaniu ich nazwiska, oddadzą swoje kartki głosowania dopiero po odczytaniu całej listy wyborczej. Każdy wyborca oddając swój głos, winien wykazać się kartą legitymacyjną.

O godzinie 5 wieczór oddawanie głosów będzie zamknięte, poczem rozpocznie się we wszystkich sekcjach obliczanie głosów. Po ukończeniu skrutynjum w sekcjach, zestawiony zostanie w sali ratuszowej przez wszystkie komisje wyborcze wynik głosowania a rezultat zestawienia będzie natychmiast ogłoszony.

Gdyby w dniu 25 listopada b r. nie została osiągniętą bezwzględna większość głosów dla jednego kandydata na posła do Rady państwa, wtedy nastąpi w myśl postanowienia paragrafu 49 ustawy z dnia 2 kwietnia 1873 r. wybór ściślejszy.

Wyborcy otrzymują karty legitymacyjne do mieszkania. Jeżeli który z wyborców zamieszczonych na liście wyborczej najpóźniej na 24 godzin przed dniem wyboru nie będzie miał doręczonej karty legitymacyj, winien się zgłosić po odbiór do Wydziału III Magistratu

Prof. dr. Rydygier i dr. Surzycki powrócili wczoraj z Berlina do Krakowa.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie jutro w sobotę dnia 22 b m. o godzinie 6 popołudniu, w sali wykładowej kliniki chirurgicznej posiedzenie nadzwyczajne, na którem: prof. Rydygier zda sprawę z odkryć Kocha, odnośnie do chirurgji, a prof. Gluziński odnośnie do medycyny wewnętrznej: nadto prof. Rydygier będzie szczepił chorych i przedstawi szczepionych dnia poprzedniego.

Profesor dr. J. Tretiak przeniesionym został z seminarjum żeńskiego do wyższej szkoły realnej

† **Zmarli.** Róża Żeglikowska, obywatelka m. Krakowa, zmarła tu onegdaj przeżywszy lat 83 — Maciej Różycki przeżywszy lat 79, zmarł w Dębnikach d. 20 b. m.

Imatrykulacja świeżo zapisanych uczniów na Wszechnicę Jagiellońską, odbędzie się jutro o godz 11 przed południem, według przepisanego ceremonjału.

Z Towarzystwa przyjaciół muzyki krakowskiej W dniu wczorajszym udała się delegacja Towarzystwa muzyki krakowskiej „Harmonji“ złożona z prezesa tegoż Towarzystwa p. hr. Sobiesława Mieroszowskiego i sekretarza p. Karola Włodzimirskiego do JE. księcia kardynała Dunajewskiego, do delegata Namiestnictwa, radcy dworu p. Kuczkowskiego i do prezydenta m. Krakowa p. dra Feliksa Szlachtowskiego, z prośbą o przyjęcie protektoratu nad Towarzystwem, co też najłaskawiej uzyskali. Tak książę Kardynał, jak Delegat i Prezydent uznali myśl utworzenia muzyki miejskiej za bardzo praktyczną i przyrzekli wpływami swojemi o ile możności takową wspierać.

Na loterję fantową urządzaną przez Stowarzyszenie nauczycielek, przybył fant cenny i wielce oryginalny od pani Jadwigi Gąsiorowskiej z Belgradu. W pięknem puzderku mieszczą się dwie filiżaneczki do kawy, wraz z podstawkami srebrnemi kunsztownej roboty. Fant ten, będzie nielada przynętą, tem milszy, że dowodzi, jaką sympatję budzi wszędzie, gdzie tylko biją polskie serca, cel loterji, mianowicie schronienie, które zabezpieczy wiek sędziwy strudzonych pracownic i pozwoli je otoczyć należytą opieką.

Drugi wieczór Towarzystwa muzycznego odbędzie się w poniedziałek d. 24 listopada b. r. w sali koncertowej (ul. św. Tomasza l. 32). W wykonaniu biorą udział panie Adolfina Nowotna i Ryta Andrzeykowiczówna, pp Dyr. Władysław Żeleński, prof. Singer, chór męzki i orkiestra amatorska. Między innemi wykonaną będzie „Fantazja na tematy polskie“ Chopina na 2 fortepiany. Bilety po cenie 40 ct. za krzesło, 20 ct. za wstęp, sprzedaje kancelarja Towarzystwa (Plac Szczepański l. 3. od 12—1 i od 5—6). Prawo wstępu mają tylko członkowie Towarzystwa.

„Świat“ w przyszłym numerze wystąpi z oryginalnem opowiadaniem Modrzejewskiej, o ostatnich pięciu latach jej wędrówki artystycznej po Nowym Świecie. Na rok zaś przyszły Redakcja *Świata* zapowiada dla rocznych prenumeratorów jako premjum rysunki oryginalne naszych artystów; każdy abonent, który uiści roczną zapłatę, otrzyma illustrację piękną. W wzmiance, jaką przed paru dniami zamieściliśmy o *Świecie*, pominięte zostały dwa nazwiska, które dodają świetności zeszytowi: Kossaka i Tretiaka. Dochodzi także wiadomość, że *Kiejewskaja Starina* zamieszcza przekład Studjum historycznego Dr Antoniego J., drukowanego w ubiegłym roku w *Świecie*.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA
dnia 20 listopada.

Hotel Saski: Adam Kalinka z Lisówka, Aleksander Sadowski z Podola ros., Henryk Turnau z Gaika, Czesław Kobuzowski z Wadowic, Konstancja Smrokowska z Królestwa polskiego, Henryk Dziaczkowski z Kielc, Alojzy Fuchs z Budapesztu.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

W sobotę 22 b. m.: Po raz pierwszy: *Ciężkie czasy*, komedja w 3 aktach Michała Bałuckiego.

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego“.

Czerniowce 21 listopada. Nad zamknięciem rachunków krajowych funduszów szkolnych wywiązała się w Sejmie żywa dyskusja. Rusin Pihuljak omawiał stosunki ludności ruskiej na Bukowinie pod względem intellektualnym i materjalnym, żądał większego uwzględnienia ruskiego języka w szkołach i życzył sobie, żeby greckie duchowieństwo zajęło się poparciem czytelni ludowych. Archimandryta Calinescu oświadczył, że duchowieństwo trzyma się zdaleka od czytelni, z powodu nadużyć, jakie się tam zdarzają. Radca dworu Paco odpowiedział, że rząd uwzględnił słuszne życzenia ruskiej ludności i powołał Rusinów na nauczycieli, jednakowoż nie mniej trzeba kłaść nacisku na język niemiecki, który tak jest potrzebny, jak chleb powszedni. — Projekt został zatwierdzony. — Co do kolei Kimpolungskiej polecono Wydziałowi krajowemu rozpocząć rokowania z Węgrami.

Praga 21 listopada. Sejm rozpoczął obrady nad ustawą o podziale Rady kultury krajowej. Juljusz Gregr oświadczył otwarcie, że młodoczesi chcą rozprawy przedłużyć i odroczyć, — staroczesi zostali rozbici. Wkrótce utworzy się silna liga wszystkich uciśnionych Słowian pozostających pod panowaniem Austrji. Niemiec Krepek przemawiał za projektem. Treybel oświadczył z krzykiem, że młodoczesi będą zawsze walczyć przeciwko ugodzie. Namiestnik Thun wykazywał korzyści ugody. Pojednanie musi być i będzie dokonane. Mattusz przemawiał za projektem. Najbliższe posiedzenie dzisiaj.

Budapeszt 21 listopada. Wczorajsze posiedzenie Sejmu było szczególniej burzliwe. Szivak w imieniu liberalnych postawił wniosek, domagający się zaprowadzenia metryk cywilnych. Następnie przemawiał katolicki duchowny ks. Jan Hock: Duchowieństwo uważa opór przeciwko rozporządzeniu za obowiązek sumienia; samo bowiem musi być sędzią, gdzie chodzi o kwestje dogmatyczne. Mowca oświadcza, że nie ma nic przeciwko świeckim metrykom. Niesprawiedliwie posądza się kler o rewolucyjność; on uznaje jedynie powagę Papieża. Biskupi, godząc się z rozporządzeniem okazali, że są komisarzami rządowemi, a nie pasterzami dusz. (Wielki niepokój). Gdyby było inaczej, daliby ministrowi lepszą radę. Duchowieństwo bez wiarołomstwa nie może się poddać rozporządzeniu.

Wówczas, kiedy Hock zwracał się przeciwko duchownym, należącym do partji rządowej, zapanował w Izbie hałas. Ksiądz Rossival zawołał: „Od takiego człowieka, który odmawia biskupom posłuszeństwa (krzyki przeciągłe), od takiej mizernej osobistości nie przyjmuję żadnej lekcji“. Grzmiący hałas uspokoił się zaledwie po 10 minutach. Hock oświadczył, że zaakcentował jedynie powagę Papieża. Dzisiaj w sprawie chrztu dzieci z małżeństw mięszanych, będzie przemawiał Apponyi. Utrzymują, że prymas pochwalił ostatecznie postępowanie niższego kleru.

Haga 21 listopada. Królowa złożyła przysięgę jako rejentka, poczem wydała proklamację do ludu.

Paryż 21 listopada. Śledztwo w sprawie morderstwa Seliwestrowa, nie wydało dotychczas żadnych rezultatów. Domyślają się, że Padlewski we wtorek dostał się na terytorjum belgijskie. Padlewski był karany w Poznaniu długoletniem więzieniem, w którem dostał pomięszania zmysłów. Wyleczony był potem i jeszcze kilkakrotnie karany w Warszawie i w Galicji. Pogrzeb zamordowanego odbędzie się dzisiaj. Zwłoki przewiezione zostaną do Rosji.

Belgrad 21 listopada. Gruicz wystosował do Natalji pismo, w którem twierdzi, że Natalja domagała się apanażu i chciała przedłożyć Skupczynie sprawę rozwodu, coby bardzo szkodliwie oddziałało na króla Aleksandra.

Londyn 21 listopada. Dawitt oświadczył, że Parnell musi ustąpić, jeżeli nie chce jak najbardziej sprawie irlandzkiej zaszkodzić.

Londyn 21 listopada. Usposobienie tutejszej giełdy znacznie się polepszyło. Pogłoski o bankructwach są po większej części zmyślone.

Londyn 21 listop. Stany Zjednoczone Ameryki północnej mają zamiar przejąć na siebie długi Argentynji, pod warunkiem, że przystąpi z nimi do Unji cłowej. W ten sposób handel europejski miałby zamknięty dostęp także do Ameryki południowej.

Buenos-Ayres 21 listop. Pogłoska o dymisji prezydenta Rzeczypospolitej jest nieuzasadniona.

Warszawa 21 listopada. We wczorajszym wiedeńskim pociągu kurjerskim pod stacją Kutno **zamordowano dwóch pasażerów**. Według wszelkiego prawdopodobieństwa była to zbrodnia, popełniona w celu rabunku.

Wiedeń 21 listopada. Usposobienie giełdy spokojniejsze. Zaszło wprawdzie kilka bankructw, ale małego znaczenia. Akcje kredytowe 294·37. Akcje Länderbanku 218·25. Akcje kolei państwowej 235.75. Anglobanki 158·50. Złota węg. renta 101·50.

NADESŁANE.

Oświadczenie.

W kronice nr. 32 *Gazety Przemyskiej* z dnia 20 kwietnia b. r. umieściliśmy artykuł pod tytułem: „Przez łakomstwo do kradzieży“, w którym podaliśmy, że w pracowni szefa pierwszorzędnego zakładu lakierniczego i malarstwa pokojowego p. M. Ausübla w Przemyślu, znaleziono przy odbytej skutkiem doniesienia Simona Ulricha rewizji, różne a w wymienionym artykule wyszczególnione, z kradzieży pochodzące przedmioty. Podając tę wiadomość, zamieściliśmy w związku z takową uwagę, że wyjaśnienia p. M. Ausübla o sposobie, w jaki te przedmioty do jego piwnicy i pracowni się dostały, są bardzo błahe; że p. M. Ausübel w przeciągu ośmiu lat z niczego znacznej fortuny się dorobił, jako też zauważyliśmy, że tenże p. M. Ausübel jest zastępcą radnego i dyrektorem kasy ochrych Stowarzyszenia przem. budownictwa.

Otóż obecnie, gdyśmy się z dochodzeń sądowych przekonali, że posiadanie wspomnianych przedmiotów przez p. M. Ausübla, miało zupełnie prawidłową podstawę, a doniesienie Simona Ulricha było tylko aktem zemsty względem p. M. Ausübla, albowiem tenże Simon Ulrich za popełnienie kradzieży u p M. Ausübla prawomocnie został zasądzonym, przeto też chcąc panu M. Ausüblowi udzielić możliwej satysfakcji, oświadczamy, że owe uwagi nasze oparte na kłamliwem doniesieniu Simona Ulricha nie miały żadnej podstawy i uznajemy, iż p. M. Ausübela niezasłużenie dotknęliśmy.

Redakcja *Gazety Przemyskiej*. Józef Jarolim. (1—1)

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcyj literatury powszechnej i polskiej udziela za umiarkowanem wynagrodzeniem młody człowiek fachowo obeznany z przedmiotem. Wiadomość w administracyi **Kurjera** pod lit. L. G. 25.

B. Słuchacz IV roku praw z chlubnie ukończonym pierwszym egzaminem państwowym, z wyrobionem pismem, dokładnie obeznany z manipulacją sądową, notarjalną i adwokacką, poszukuje miejsca bądź w miejscu, bądź na prowincji. Bliższa wiadomość w Administr. Kurjera Polskiego. pod lit. B. G. 131(3-6)

Lekcyj na fortepianie udziela P. H. Jelska. Ul. Karmelicka 43 I piętro. 111(10-10)

Posady i prace.

Młodego człowieka, Niemca poszukuje się do udzielania lekcji małemu chłopczykowi. Oferty można składać w Redakcji Kurjera Polskiego pod lit. N. N. 134(3 3)

Magister farmacji który pracował w większych aptekach Niemiec i Austrji jako receptarjusz, poszukuje umieszczenia zaraz lub od 1-go grudnia. Zgłoszenia przyjmuję pod adresem Magister R. J. 2. Kraków poste restante. 133(3 6)

Rolnik Dublańczyk z 8 letnią praktyką w zawodzie gospodarczym, poszukuje posady ekonoma w większym skarbie od 1 stycznia 1891 r. Oferty pod adresem: „Rolnik" p. r. Besko koło Sanoka.

Praktyczny ekonom, kawaler, który gospodarował 20 lat w wzorowych gospodarstwach w Galicji i w W. Ks. Poznańskiem, poszukuje posady w Galicji lub w Królestwie. Adres: **Ekonom** 54,321. Poste restante **Kraków.** 109(3-3)

Panna umiejąca czytać i pisać po szukuje miejsca w sklepie z naftą. Na żądanie może złożyć kaucję. Oferty pod lit. K. K. do Administracji „Kurjera Polskiego". 878(3-3)

Oficjalista potrzebny, zaraz do prowadzenia rachunków przy kopalni nafty. Wymagana znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, oraz choć początkowe wiadomości techniczne. Pierwszeństwo dla takiego, który był w przedsiębiorstwie naftowem. Płaca podług ugody. Zgłoszenia do zarządu dóbr w Spasie, obok Starego miasta. 876(3-8)

Doniesienia rozmaite.

Dwa futra używane, w dobrym stanie, męzkie, niedźwiedzie, i damskie, lisy są do sprzedania. Wiadomość ul. św. Filipa Nr. 14, parter na prawo.

Swieże masło deserowe codziennie wysyłam we faseczkach — netto 4½ klgr. opłacone za zaliczką 4 złr. 30 ct. Tomasz Rębacz w Słotwinie, koło Brzeska.

Jeden studencik może być umieszczony na stancji, gdzie dostanie smaczny i zdrowy wikt, oraz ma korepetycje z przedmiotów szkolnych i konwersację języków francuzkiego i niemieckiego a prócz tego miłego chłopaczka za towarzysza. — Adres: ul. św. Gertrudy Nr. 3 parter. 77(6-6)

Szyn używanych, cienkich żelaznych, potrzebuję 100 metrów. Kostrzewski. Sambor.

Karpie odpowiedne do sadzawek ogrodowych i stawów zarybionych szczupakami ½ i ¼ kilowe po 1 złr. za kilo. Narybek karpi i linów po 2 złr. za kopę. Zarząd dóbr Krukienice (poczta i telegraf w miejscu).

Kanarki śpiewające miłemi dla ucha tonami, są do sprzedania za Wisłą w domu p. Dattelbau ma Nr. 3 wprost willi Madagaskar.

Z jasnych dni opowiadania Czesława Pieniążka. W księgarniach po 50 cnt.

Interesa handlowe.

Około 1000 złr. potrzeba do rozszerzenia interesu, za dobrym procentem. Interes egzystuje już kilka lat. Listy przyjmuje Kurjer Polski pod adresem „Kapitał". 136(2-4)

Kamienica do zamiany na realność ziemską w Galicji położoną, za którą oprócz długu tabularnego przyszłoby do 7000 złr. dopłaty. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 114(9-9)

Dom parterowy, w pięknem położeniu jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami lub też do wydzierżawienia. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 57(15-?)

Bosko i Siedlecki

ze współudziałem muzyki wojskowej 57-go pułku.

W wielkiej sali Restauracji Czermaka

w bliskości stacji kolejowej, przy ulicy Lubicz.

W piątek dnia 21 listopada, b. r.

Wielkie galowe Przedstawienie



wyższej salonowej magji wykonane przez słynnego polskiego narodowego magika **A. Siedleckiego** i profesora z Węgier **Józefa Bosko.**

Część I. Jedna godzina w zaczarowanym salonie. Część II. Brzuchomostwo profesora Bosko. Część III. Znikanie ludzi w oczach publiczności i magnetyzm z panną Emmą. Część IV. Somnambulizm z Prewostu.

Początek o godzinie wpół do ósmej wieczorem.

Wstęp na salę 50 centów, dzieci 25 centów. 885(2-3)

Opuścił prasę w II wydaniu

Illustr. Kalendarz dla Rodzin polskich na rok 1891

„KRAKOWIANKA"

Cena 65 ct. 818(10-?)

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub u Wydawcy Antoniego Ścibory, Kraków, ulica Arjańska l. 6.

MARYACELSKIE
Pigułki przeczyszczające
(pilulae laxantes mariaz.)

Wolne od szkodliwych składników, przyjemny pomocniczy środek przy nieregularnym stolcu, zatwardzeniu i ztąd wynikłych dolegliwościach czego daje rękojmię wielka wziętość, rozliczne używanie, jak również wielostronne lekarskie recepty. **Bezpośrednie i łagodne działanie bez boleści i rznięcia w brzuchu. Prawdziwość stwierdza poboczna marka ochranna.** Cena pudełka **20 cent.**, zwój z 6 pudełek **1 złr.** Z poprzednią wysyłką należytości kosztuje wraz z bezpłatną przesyłką zwój złr. **1.20**, 2 zwoje złr. **2.20**, 3 zwoje złr. **3.20.**

Aptekarz **C. BRADY**, Kromieryż (Morawa).

Składniki są wymienione.

Do nabycia w aptekach.

Pierze gęsie
tylko 70 cnt.

a II gatunek **tylko 60 cnt. za funt!** Pierze to pochodzi od **szarych** gęsi, jest **zupełnie nowe** i **rękoma skubane.** Może być użyte zarówno na pierzynę, piernat, jak poduszkę. Paczki próbne zawierające 10 funtów lub więcej, rozsyłam za pobraniem pocztowem. **J. Krasa, Handel pierza, Praga (Czechy) 620, I.** Odmiana dozwolona. 868(1-1)

Najnowsza powieść

W. hr. Łosia p. t.

„Jędrzek"

opuściła prasę i jest do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego (Rynek). (6-12)

Pewny zarobek.

Rozprzestrzenianie we wszystkich sferach artykułu łatwy zbyt mającego, zaleca się pp. urzędnikom, kupcom i przemysłowcom, jako zajęcie poboczne. Oferty nadsyłać uprasza się: **Für „C. M." Annoncen Expedition,** A. V. Goldberger, Budapest vàci utca 9. 676(7-?)

KURS PAPIERÓW PUBLICZNYCH

Kraków, d. 20 11.

(Bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . za 100 rubli	137	—	139	—
Marki niemieckie . . za 100 mar.	56	25	57	—
20-to frankówka złota	9	10	9	20
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	—	—	105	—
4½% Poż. kraj. galic. za złr. 100	97	50	98	50
5% Obl. ind. gal. za złr. 100 k. m.	104	—	105	—
4½% Listy zast. Banku kr. za zł. 100	98	—	99	—
5% Obligi komun. „ „ I Emis.	100	50	—	—
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. . .	97	—	—	—
% „ „ „ „ „ II Em.	95	—	9[illegible]	—
½% „ „ „ „ „ . . .	99	—	100	—
5% „ „ „ „ „ . . .	100	—	—	—
4% „ „ Bank. hip. z prem. 10%	107	—	108	—
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	101	—	102	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94	—	95	—
5% „ likwid. 100	89	—	90	—

Elektryczne oświetlenie

WYSTAWY OBRAZÓW W SUKIENNICACH

Trzy razy w tygodniu:

we środy, Piątki i Niedziele

Wstęp 30 cnt., dla dzieci 10 cnt.

Początek o zmroku.

We środy i niedziele przygrywa muzyka wojskowa 13 pułku.

W piątki Członkowie Towarzystwa Prz. Sztuk Pięknych, za okazaniem przy kasie biletu rocznego, mają prawo wstępu za 10 cnt. od osoby. 289(15-15)

Panorama international!

ul. Grodzka l. 71.

Dziś w piątek 21 list. i dni następnych **otwarta od 10 przedpołud. do 10 wiecz. Wejście 20 cnt.; Wojskowi płacą 10 cnt.**

W tygodniu bieżącym: *Sabaudja czyli Wejście na szczyt Mont-Blanc.*

HANDEL WIN

pod firmą 767(2 6)

J. GRALEWSKI

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 44,

założony w r. 1806, utrzymuje na składzie wina węgierskie, austryjackie, francuskie, reńskie i inne; Cognac i araki francuskie i sprzedaje je w większych lub mniejszych ilościach, po cenach umiarkowanych.

Lokal świeżo odnowiony.

Cenniki bezpłatnie.

Gospodarz

w sile wieku, ukończony Czernichowiec z 10 letnią praktyką w pierwszych gospodarstwach, obznajmiony wszechstronnie z gospodarstwem, lasowością, przemysłem rolnym i leśnym, rutynowany chmielarz i t. p., przez lat ośm jako zarządca większych majątków, przedtem administrator folwarku, z najchlubniejszemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady na ordynarją w kraju lub zagranicą. Może przyjąć rok pierwszy na próbę bez pensji, na razie mógłby przyjąć, jako kawaler. Zgłoszenia przyjmuje Ajencja anonsów „Impressa" we Lwowie pod W. O. 100. 884(2-3)

Józefa Ekierowa

udziela 836 (15-15)

lekcyj tańców

w domach prywatnych i pensjonatach, oraz we własnem mieszkaniu

ul. Sławkowska Nr. 31, I piętro.

Osobne godziny dla dzieci.

Skład główny w księgarni Seyfarta i Czajkowskiego

„On i Ona"

Nowelle 808(12-12)

Walerji Soleckiej

z przedmową

Henryka Sienkiewicza.

Cena złr. 1·20, z przesyłką 1·30.

Treść: Jej dziecko. — Kraseńka. — Różowy pokój. — Amor. — Moje pierwsze zamówienie. — Horodyszcze.

(18 arkuszy druku).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Jest koncesja

rządowa, na prowadzenie następującego interesu w Krakowie: I. Biuro korespondencyj prywatnych, które ma bardzo obszerny zakres działania, gdyż jest uprawnionem do przeprowadzania i uskuteczniania **wszelkich korespondencyj,** jako to: próśb, umów, listów famil., handlowych, dalej: porad o zapomogi, o pożyczki, reklamacje poczt. kolejowe etc. II. Biuro powyższe jest nadto uprawnione do przyjmowania ogłoszeń dla wszystkich dzienników i prenumerat, tudzież do pośredniczenia w sprawach wydawniczych i do wyszukiwania w archiwach dokumentów szlacheckich, familijnych i t. d. III. Z Biurem połączony jest **Dom komisowy,** który jest uprawniony do przyjmowania w komis **wszelkich** rzeczy ruchomych i pośredniczenia w kupnie i sprzedaży takowych. Interes Domu komisowego obejmuje zatem handel otwarty, wszystkiemi (bez wyjątku) towarami. Właściciel zatem powyższej koncesji skoncentrować może w swoich rękach handel w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu.

Do powyższego interesu poszukuje się wspólnika z niewielkim kapitałem, albo też koncesja ta może być pod korzystnemi warunkami wydzierżawiona. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego. (6 5)

Swietna lokacja kapitału.

Realność tuż koło Krakowa położona, za 6000 złr. rocznego czynszu na dłuższy przeciąg czasu wydzierżawiona, przedstawiająca świetne widoki na przyszłość, jest z powodu słabości właściciela, każdego czasu za bardzo przystępną cenę do sprzedania.

Bliższej wiadomości udzieli **Jan Strycharski, Kraków, Długa 4.** 833(4-4)

KONCESJONOWANE BIURA

WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

przyjmuje, ogłasza i wynajmuje mieszkania w mieście na prowincji, oraz w miejscach letnich i kąpielowych, na żądanie z planami tychże po cenie: wpis 50 cnt. który upoważnia do żądania wykazu mieszkań przez bieżący kwartał, i po wynajęciu 50 cnt od pokoju, nie licząc kuchni i przedpokoju.

Ogłasza do wynajęcia: 290(?)

zaraz:

Kilka pokoi kawalerskich na żądanie z wiktem, ul. Szlak Nr. 19.

2 mieszkania kawalerskie po 1 pokoju na III piętrze, w hotelu pod Różą, ul. Floriańska.

Stajnia na parę koni, ul. Blichowa Nr. 198.

2, 3 lub 5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze. 2 stajnie na 4 konie, wozownia i skład na siano, plac Groble Nr. 7.

Stancja na piętrze ul. Sienna Nr. 4.

Sklep na kantor, ul. Jagiellońska Nr. 5.

2 pokoje, przedpokój na I piętrze, ul. Podwale Nr. 5.

5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Pawia Nr. 15.

4 pokoje, kuchnia i stancja na II piętrze, ul. Bracka Nr. 6.

4 pokoje z kuchnią na parterze, ul. Gołębia Nr. 18.

Sklep ze składem, ul. św. Jana Nr. 1, wiadomość na miejscu, oglądać można od 3 do 4 i o 12 godzinie.

Duży pokój I piętro z 2 studentów na I piętrze z przedpokojem. ulica Sienna Nr. 14.

2 pokoje, przedpokój, kuchnia na parterze ulica Topolowa Nr. 15.

Domek parterowy z ogrodem złożony z 6 pokoi przedp. 2 kuchnie w Zakrzówku.

3—4 lub 5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze lub parterze, mieszkanie tanie i ładne ul. Szlak Nr. 194.

2 pokoje kawalerskie na parterze ul. Smoleńsk Nr. 20.

Stajnia i wozownia, ul. Batorego N. 20.

3 do 5 pokoi, kuchnia, pokój z kuchnią, stajnia na 4 konie i wozownia ul. nad Rudawą Nr. 4.

2 partje po 2 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze ul. Topolowa Nr. 4.

3 pokoje z meblami, pokój, z przedpokojem lub kuchnią na I piętrze, 4 konie i wozownia, ul. Nad Rudawą Nr. 4.

2 mieszkania, po 7 pokoi, przedpokój i kuchnia na I p. ul. Zacisze Nr 5—7.

4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze. Ul. Zacisze Nr. 5—7.

6 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, pokój dla służby, stajnia w suterenach. ul. Karmelicka Nr. 31.

4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze. Pędzichów Nr. 2.

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, na I piętrze, ul. Garncarska Nr. 1.

3 pokoi, przedpokój, kuchnia, częściowo umeblowane lub bez tychże na I piętrze, pokój dla służby, pralnia w suterenach, stajnia i wozownia ul. Garncarska Nr. 7.

2 partje po 2 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Topolowa Nr. 4.

5 pokoi, przedpokój, kuchnia na parterze ul. św. Marka Nr. 9.

Mieszkanie na I piętrze złożone z 9 pokoi, obszernych, przedp. kuchni, pralni, pokoju dla służącego, stajni i wozowni. W razie potrzeby można jeszcze wynająć 3 pokoje w oficynach ul. Dzika Nr. 7.

od 1 grudnia.

4 pokoje, kuchnia, stancja, na II piętrze, ul. Bracka Nr. 6.

od 1 stycznia.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Smoleńsk Nr. 24.

4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze, ul. Grodzka Nr. 7.

Ulica Grodzka, L. 9. I piętro, w Krakowie.

FILIA WIEDEŃSKA

HEILMANNA KOHNA I SYNÓW

z Wiednia

zaopatrzoną została na sezon jesienny

w wielki wybór

UBRAŃ MĘZKICH I DZIECINNYCH

po cenach fabrycznych a mianowicie

Ubrania marynarkowe od 14 złr.	Angliki z kamizelką . od 20 złr.
Ubrania żakietowe . . od 23 złr.	Paltoty zimowe . . . . od 18 złr.
Ubrania salon. i frak. od 25 złr.	Menżykow . . . . od 15 złr.

Futerka, płaszcze deszczowe, szlafroki, bondy do podróży, wielki wybór spodni, kamizelek jedwabnych i pikowych po najtańszych cenach.

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

Składy nasze:

w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (w Bielsku); w Opawie i Pilźnie.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn się w Krakowie znajduje.

Z szacunkiem

Heilmann Kohn i Synowie.

w Krakowie, ul. Grodzka, L. 9, I piętro.

830(20-?)

Premjowane na wielu Wystawach rolniczych. Zaszczycone uznaniem Jockey-klubów.

KWIZDY

Korneuburski Proszek odżywczy dla inwentarza,

dla **koni, bydła rogatego i owiec,**

stosownie do długoletnich doświadczeń zawsze okazywał się wielce skutecznym środkiem **przy braku chęci do jadła, wydzielaniu mleka z krwią,** jak również **do poprawy jakości mleka.** Świetnie działa jako środek zasilający przy leczeniu **afekcyj organów oddechowych i trawienia.** — Cena pudełka 35 ct.; wielkie pudełko 70 ct.

KWIZDY

c. i k. uprzyw. FLUID RESTYTUCYJNY

(woda do mycia koni)

jest od bardzo wielu lat z najlepszym skutkiem używaną **wodą do mycia** dla **wzmocnienia i przywrócenia sił** przed i po wielkich utrudzeniach. **Niezbędny zasilający środek** przy leczeniu **skrzywień, nadwichnięć, sforsowania ścięgn, zesztywnienia, osłabienia członków, sparaliżowania i obrzmienia.** Dodaje koniowi rączości i **czyni go zdolnym do wyśmienitego wykonywania czynności.** — Cena 1 flaszki 1 złr. 40 ct.

Dla ustrzeżenia się od naśladownictw proszę uważać na powyższą markę ochronną.

Franz Joh. Kwizda, apteka obwodowa, Korneuburg pod Wiedniem,

c. i k. austr. i król. rumuński nadworny Dostawca preparatów weterynarskich.

249(11-11)

KWIZDY

Korneuburski Proszek odżywczy dla inwentarza

i

KWIZDY c. i k. uprzyw. FLUID RESTYTUCYJNY

są do nabycia oryginalne we wszystkich aptekach i drogerjach austro-węg. monarchji.

Towarzystwo powroźnicze

w Radymnie,

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie, poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie

tudzież **pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p.** w najlepszej jakości, po cenach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego, posłanego kosztem Wys. Wydziału krajowego, z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności dostarczać najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju niewyrabiane artykuły powroźnicze, jako to: sieci do polowania, na konie, załubnie, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki, bez guzów i t. d. po cenach umiarkowanych.

Przestroga!

Ponieważ doszło do naszej wiadomości od bardzo poważnych osób, że handlarze wyrobami powroźniczemi wątpliwej wartości w Radymnie, podszywając się pod naszą firmę, potworzyli po całym kraju sklepy z wyrobami powroźniczemi, zasilając lichemi towarami z domieszką juty i kłaków P. T. Publiczność, przeto przestrzegamy każdego, że nikomu nie powierzyliśmy wyrobów naszych na sprzedaż i prosimy z całem zaufaniem udawać się wprost do naszego Towarzystwa, gdzie tylko wyroby powroźnicze z czystych, silnych konopi i pod kontrolą ludzi zaprzysięgłych wykonywane bywają, a cenniki na żądanie odwrotnie darmo i opłatnie wysyła się.

Dyrekcja: (1-1)

Marceli Świechowski. Ks. Leon Pastor.

Wydawca i redaktor główny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.